



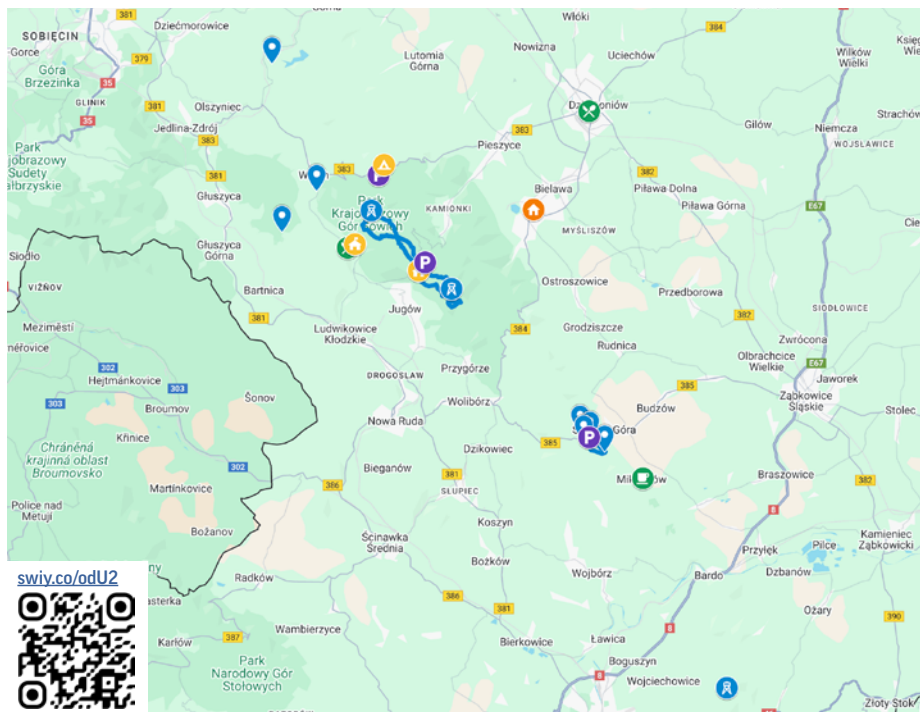
GÓRY SOWIE I GÓRY BARDZKIE

Kameralne i łatwo dostępne

Góry Sowie i sąsiednie Góry Bardzkie nie należą do szczególnie popularnych pasm, dzięki czemu nawet w sezonie możesz tu spokojnie poczuć górski klimat i nacieszyć się widokami bez tłumów. Nie są też zbyt wysokie, a trasy nie należą do długich, dlatego świetnie sprawdzają się na krótkie, przedobiadowe wyjścia – także z dziećmi.

Ich kameralność ma jednak swoją cenę. To nie jest topowa piątka pasm górskich w Polsce, jeśli chodzi o liczbę spektakularnych punktów widokowych. Ale właśnie dla tych lasów, świetnej atmosfery i sporadycznych, ale bardzo przyjemnych panoram (są tu również wieże widokowe!) warto wyskoczyć tu na kilka dni. Serio wypoczniesz. A przy okazji trochę pozwiedzasz – poza trasami jest tu sporo ciekawych, historycznych miejsc, które zaznaczyłem na mapie osobnymi pinezkami.





W ramach ciekawostki: w Górach Sowich można spotkać muflony – dzikie owce charakterystyczne dla krajów śródziemnomorskich, pochodzące m.in. z Sardynii i Korsyki. Spotkania z nimi wcale nie należą do rzadkości. W tym niewielkim paśmie (około 26 kilometrów długości) żyje ich około 600. Najczęściej widywane są zimą, na wschodnich stokach, gdzie gromadzą się w stada liczące nawet kilkadziesiąt osobników.

Dojazd – Góry Sowie są przecięte trzema przełęczami: Jugowską, Woliborską i Walimską, dzięki czemu dojazd jest dość szybki i sprawny. Od autostrady A4 do Bielawy dojedziesz w około godzinę.

Jeśli planujesz podróż komunikacją publiczną, nie mam najlepszych wieści. Ze względu na niewielką popularność regionu, transport publiczny jest tu słabo rozwinięty. Pociągami najlepiej dojechać najpierw do Wrocławia, a następnie Kolejami Dolnośląskimi (linia D4) przez Świdnicę do Bielawy. Cała trasa zajmu-



Mouflony sprowadził tu w 1902 roku hrabia von Seidlitz-Sandretzky

je około 2 godziny. Niestety, z Bielawy nie kursują autobusy dowożące bezpośrednio na szlaki.

Lepszą opcją jest dojazd pociągiem do Ząbkowic Śląskich – z przesiadką w Kamieńcu Ząbkowickim (linia D9 na D90 lub D91). Podróż trwa około 1 godz. 25 min. Z Ząbkowic istnieje możliwość dojazdu prywatną linią **Daniel Autokary** pod samą Twierdzę Srebrna Góra. Stąd możesz ruszyć zarówno na zwiedzanie twierdzy, jak i na szlak trasą dawnej kolei zębatej. Niestety, w inne miejsca regionu autobusy już nie dojeżdżają. Na żadną z przełęczy nie dotrzesz komunikacją publiczną.

Dla dzieci – moim zdaniem to bardzo dobre góry na wypady z dziećmi. Jeśli zaczynasz trasy z przełęczy, podejścia są łagodne, co zresztą dobrze widać przy konkretnych propozycjach tras. Jedyne minus to brak typowych, wysoko położonych schronisk, które często działają na dzieci jak magnes.

Schroniska znajdziesz głównie przy drogach i na początku tras – przykładem są schronisko Orzeł czy PTTK Zygmuntówka, położone kilkaset metrów od parkingu na Przełęczy Jugowskiej. Sezonowo działa też mały bufet na Wielkiej Sowie, gdzie kupisz coś ciepłego lub drobną przekąskę, choć kulinarnych cudów raczej tu nie doświadczysz.

Dla psów – jak w całych Górach Sowich i sąsiednich Górach Bardzkich, wszystkie trasy są dostępne również dla psów. Cały obszar objęty jest parkiem krajobrazowym. Rezerваты przyrody, do których nie wolno wchodzić z psem, są niewielkie i leżą poza głównymi szlakami – raczej nie ma ryzyka, że trafisz tam przypadkiem.

Kiedy jechać – kiedy tylko dusza zapragnie. To pasma mało popularne, więc nawet w sezonie jest tu względnie spokojnie. Tłumy pojawiają się głównie przy największych atrakcjach podczas długich, słonecznych weekendów – na Wielkiej Sowie, przy schronisku Zygmunówka czy w Twierdzy Srebrna Góra – ale zwykle da się to bez problemu ogarnąć.

Jesienią i zimą warto polować na inwersję. Przy odpowiednich warunkach (więcej o tym w książce, w rozdziale o przewidywaniu inwersji) zjawisko to występuje tu dość często. Nam udało się je dobrze przewidzieć, co widać na zdjęciach.

Noclegi – jako bazę wypadową polecam jedną z miejscowości położonych u podnóża gór. My wybraliśmy Bielawę – miasto z nieco lepiej rozwiniętą infrastrukturą: są tu sklepy, restauracje i kilka fajnych hoteli. Konkretnie nocowaliśmy w **Pałacu Bielawa** – ładnym obiekcie ze spa, basenem, restauracją i śniadaniem.

Jeśli wolisz bardziej kameralny klimat, rozejrzyj się za noclegami w **Srebrnej Górze** – pięknie położonym miasteczku wciskającym się w górską dolinę. Można tu nawet przenocować w samej **Twierdzy Srebrna Góra**. Klimat jest nie do podrobienia.

Nocowanie pod namiotem – teoretycznie można nocować pod namiotem w okolicy, ale nie ma tu zbyt wielu miejscówek, dla których warto byłoby taszczyć cały biwakowy ekwipunek. W miarę widokowe polany znajdziesz niedaleko drogi na tzw. Górę Marii – zaznaczyłem je na mapie pomarańczową ikoną namiotu (jest też zdjęcie na mapy.com). To jednak miejsca poza głównymi trasami.

Są również inne polany, np. na zachód od miejscowości Kamionki, ale tam trudniej o równe, wygodne miejsce pod namiot.

SZLAK TRASĄ NIEISTNIEJĄCEJ KOLEI ZĘBATEJ

To właśnie tutaj, u stóp Srebrnej Góry, ponad 120 lat temu poprowadzono wyjątkowo widokowy, kilkudziesięciokilometrowy odcinek kolei sowiogórskiej. Dziś możesz przejść jego fragment w formie łatwej i niedługiej pętli trekkingowej.

Znakiem rozpoznawczym tej trasy jest bardzo łagodne nachylenie – dokładnie takie, jakie było idealne dla kolei. Główną atrakcją są monumentalne, ceglane wiadukty kolejowe, zbudowane w okolicach Srebrnej Góry i Żdanowa. Robią duże wrażenie, zwłaszcza jeśli trafisz tu przy dobrej pogodzie.



4,6 km



1 godz. 36 min

TRUDNOŚCI: trasa łatwa i bardzo przyjemna. Łączne podejścia to około 168 m. Jedynie w rejonie wiaduktów jest nieco bardziej stromo – trzeba zejść do pierwszego i zejść na ścieżkę z drugiego. Najwygodniej robić to bokiem.

NAWIERZCHNIA: ziemisto-kamienista. Łatwa i przyjemna – w dużej części idzie się szerokim duktem leśnym.

DOSTĘPNOŚĆ JEDZENIA I PICIA: brak jakiegokolwiek miejsca po drodze na uzupełnienie

zapasów – warto zabrać ze sobą jedzenie i wodę.

swivy.co/odPx



GPX



Wiadukt sowiogórskiej kolei zębatej



Szlaki prowadzące przez las również potrafią zaskoczyć pięknym klimatem

WIELKA SOWA W DWÓCH OPCJACH

Wielka Sowa to szczyt zaliczany do Korony Gór Polskich, liczący 1 050 m n.p.m. Na sam wierzchołek możesz dotrzeć bardzo szybką i wygodną trasą od strony schroniska Górski Orzeł. W dwie strony przejście zajmuje zaledwie 2 godziny, a suma podejść wynosi około 260 m w pionie.

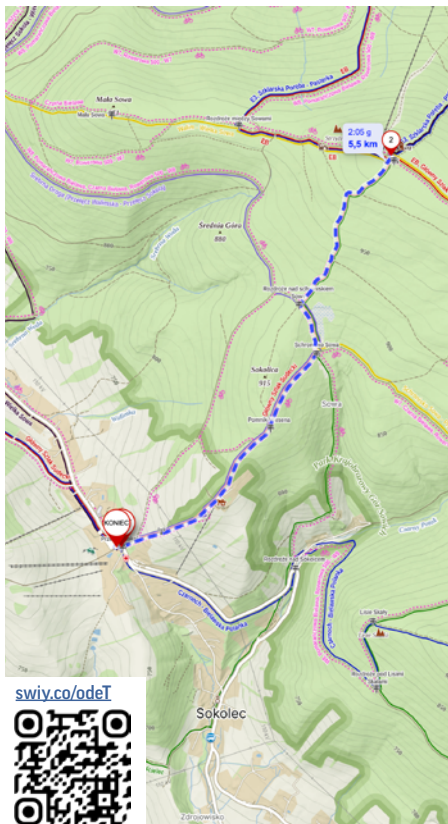
Jeśli jednak masz więcej czasu i sił, warto tę wycieczkę nieco wydłużyć. My wybraliśmy trasę Głównym Szlakiem Sudeckim z Przełęczy Jugowskiej. To pętla w kształcie „ósemki”, z punktem stycznym pośrodku – Kozim Siodłem. Nie jest ona wyraźnie bardziej widokowa, bo podobnie jak krótsza opcja prowadzi głównie przez las. Ale las to też świat. Po co iść 2 godziny wśród drzew, skoro można iść 3.

Dodatkowym plusem tej wersji jest schronisko PTTK Zygmontówka, położone około 400 m od parkingu na przełęczy. Można tu coś zjeść, co było jednym z powodów, dla których wybraliśmy właśnie tę opcję. Co ciekawe, suma podejść jest praktycznie taka sama – około 267 m w pionie.

Główną atrakcją Wielkiej Sowy jest kamienna, biała wieża widokowa o wysokości 25 m. Niestety zimą bywa ona zamknięta w dni powszednie, co trochę mnie zasmuciło. W sezonie letnim (od maja do września) wejście jest bezpłatne i możliwe w godzinach 10:00–15:30, a w weekendy 9:00–18:30. Poza sezonem, od października do kwietnia, wieża jest dostępna tylko w weekendy w godzinach 9:00–16:00. Życzę ci więcej szczęścia do widoków – nam trafiły się wyłącznie chmury.



Wielka Sowa – wieża widokowa



5,5 km i 10,1 km



2 godz. 5 min i 3 godz. 5 min

TRUDNOŚCI: do podejścia około 267 m. To jedyne „wyzwanie” na tej trasie.

NAWIERZCHNIA: ziemisto-ka-mienista.

DOSTĘPNOŚĆ JEDZENIA I PICIA: w sezonie na Wielkiej Sowie można kupić drobne, raczej

mało zdrowe przekąski. Na Przetęczy Jugowskiej czasem pojawia się buda z jedzeniem. Ja i tak polecam zabrać coś ze sobą, a na obiad pojechać do restauracji – jedną sensow-ną zaznaczyłem na mapie.

swiv.co/oddB



GPX



Inwersja nad Górami Sowimi. W dole przekaźnik na Wielkiej Sowie – nieco wyższy od niewidocznej wieży widokowej.

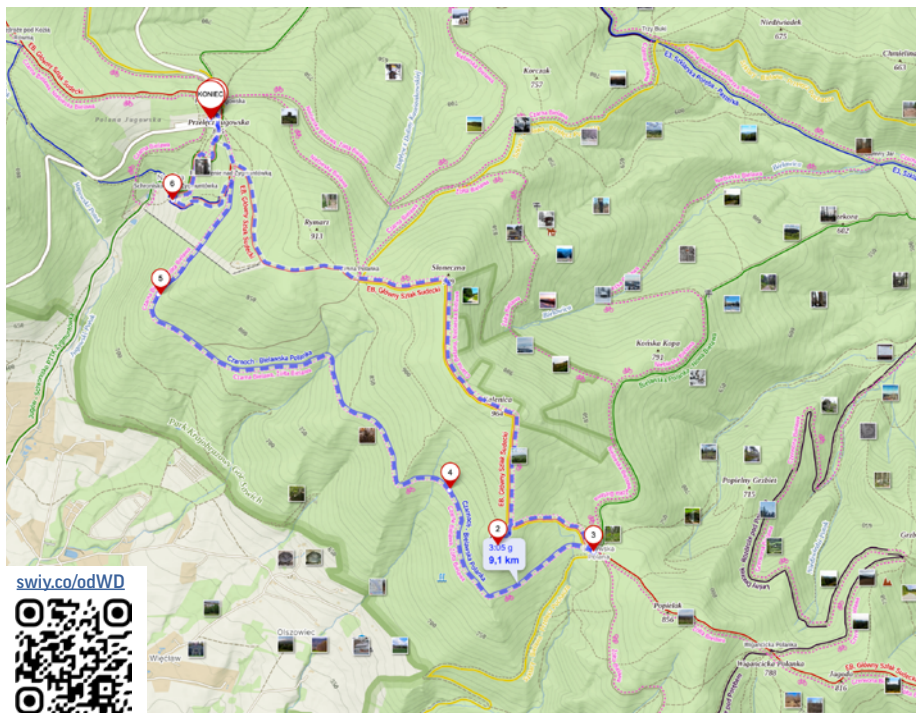
KALENICA – JESZCZE JEDNA WIEŻA WIDOKOWA

Jeśli masz jeszcze niedosyt tutejszych klimatycznych, leśnych wędrówek z wieżą widokową w tle, możesz wyskoczyć z tego samego parkingu co poprzednia trasa, czyli z Przełęczy Jugowskiej, ale w przeciwnym kierunku. Idąc na wschód, dojdiesz do Kalenicy – trzeciego co do wysokości szczytu Gór Sowich (po Wielkiej Sowie i Małej Sowie). Szczyt ma 964 m n.p.m.

Sama wieża widokowa może nie jest tak efektowna jak ta na Wielkiej Sowie, ale bez problemu spełnia swoją rolę. Widoki są zdecydowanie warte podejścia, a dodatkowym plusem jest fakt, że wieża jest otwarta przez cały rok.

Jeśli chodzi o przebieg trasy, można poprowadzić ją bardziej naturalnie przez schronisko PTTK Zygmuntówka. Idąc do niego z Wielkiej Sowy, wyraźnie nadkłada się drogi, natomiast przy wycieczce na Kalenicę można wstąpić tam po drodze albo na powrocie – wszystko zależy od tego, jak ułożysz sobie pętlę.

Podstawowa wersja prowadzi tam i z powrotem tą samą trasą, ale można też zrobić pętlę przez Bielawską Polanę. Ja polecam wariant powrotny południowo-zachodnimi stokami, dokładnie tak, jak zaznaczyłem trasę na mapie. Obecnie są one dość mocno wygolone (wycinka leśna w pełni), dzięki czemu łatwiej nacieszyć się widokami.



9,1 km



3 godz. 5 min

TRUDNOŚCI: suma podejść jest największa ze wszystkich opisanych tu tras i wynosi około 318 m w pionie. Jeśli jednak nie robisz pętli i wracasz bezpośrednio ze szczytu Kalenicy na parking, podejść będzie tylko około 185 m (łącznie około 5 km w dwie strony).

NAWIERZCHNIA: ziemisto-kamienna. Nic szczególnie wymagającego.

DOSTĘPNOŚĆ JEDZENIA I PICA:

jedyna w miarę sensowna opcja to schronisko PTTK Zygmunówka pod przełęczą lub sezonowa buda z przekąskami na Przełęczy Jugowskiej.

swivy.co/odYh



GPX

INNE ATRAKCJE W OKOLICY

Góry Sowie (i sąsiednie Góry Bardzkie) obfitują w liczne atrakcje alternatywne wobec tras trekkingowych. Stąd też wyjątkowo pojawia się tu krótki podrozdział z kilkoma innymi miejscami, które warto odwiedzić przy okazji pobytu w tym regionie. Podrzuciłem też kilka gastronomiczno-kawiarnianych lokalizacji w okolicy, wartych uwagi. Choćby kawiarnię mistrzyni świata w balistyce!

Podziemne Miasto Osówka. Kompleks podziemnych korytarzy i hal z czasów II wojny światowej, należący do projektu „Riese”. Udostępniony do zwiedzania z przewodnikiem, prezentuje niedokończone wyrobiska, infrastrukturę techniczną oraz ekspozycje historyczne.

Sztolnie Walimskie. System podziemnych tuneli wydrążonych przez Niemców w latach 1943–1945 w ramach projektu „Riese”. Trasa turystyczna prowadzi przez korytarze, sztolnie i komory, pokazując skalę prowadzonych prac oraz warunki ich powstawania.

Zamek Grodno – Zagórze Śląskie. Średniowieczny zamek obronny położony na szczycie Góry Choina, z widokiem na Jezioro Bystrzyckie. Zachowane mury, wieża i dziedziniec są dostępne do zwiedzania, a sam obiekt pełni funkcję muzealną.

Twierdza Kłodzko. Rozległa twierdza bastionowa dominująca nad centrum Kłodzka, rozbudowywana od XVII do XIX wieku. Udostępnione są trasy naziemne i podziemne, w tym chodniki minerskie.

Twierdza Srebrna Góra. Największa górська twierdza w Europie, zbudowana w XVIII wieku jako element pruskiego systemu obronnego. Zachowany kompleks fortów i bastionów można zwiedzać z przewodnikiem.

